

## Kartograficzna wizja odradzającej się Polski w latach 1916–1921 i zmiana jej granic po 1945 roku

**Dariusz Przybytek**

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu

E-mail: [dariusz.przybytek@uwr.edu.pl](mailto:dariusz.przybytek@uwr.edu.pl)

---

**Zarys treści:** Ustalenie granic Polski po 1918 r. trwało kilka lat i było wynikiem dwóch wielkich wojen i sześciu innych konfliktów zbrojnych oraz ścierania się rozmaitych koncepcji politycznych. Niezmiernie ważną rolę odegrała tu publikacja Eugeniusza Romera, który opracował wraz z zespołem ekspertów zbiór map i diagramów wykorzystanych później przez tzw. Biuro Geograficzne przy delegacji polskiej na konferencji paryskiej dla poparcia polskich żądań terytorialnych. Chodziło o podstawowe zagadnienie zupełnie pomijane dotychczas przez świat, a tym bardziej zaborców: dokąd sięgają Polacy, gdzie są w większości, na jakim obszarze są rozsiani, a na jaki wyraźnie zostali zepchnięci, gdzie są dużą, dominującą siłą kulturalną, gospodarczą, organizacyjną.

Po 1945 r., w przeciwieństwie do starań ekspertów uzasadniających kształt II Rzeczypospolitej, nikt nie próbował nawet poważnie argumentować historycznie lub etnograficznie granic Polski Ludowej. Przysłowiowe zapalki Churchilla i linijka Stalina na mapie zasadniczo zmieniły dzieje Polski i innych państw oraz milionów ludzi, którzy musieli dopasować się do nowej rzeczywistości.

**Słowa kluczowe:** kartografia, geografia historyczna, granice Polski, Eugeniusz Romer

---

Kształt państwa polskiego na mapie ma zawsze nie mniejsze znaczenie niż jego kształt ustrojowy. Każdorazowy jego „model” rozpoznajemy na pierwszy rzut oka i potrafimy bezbłędnie określić, czy patrzymy na mapę państwa Piastów, Korony Jagiellonów czy Pierwszej, Drugiej lub obecnej Rzeczypospolitej. Dla wielu Polaków kształt ten jest nie mniej symbolicznie identyfikowalny z Polską, co jej flaga, godło i hymn. W całej historii Polski kształt terytorialny II Rzeczypospolitej z lat 1922–38 utrzymał się najkrócej, ale za to bardzo mocno wrył się w pamięć i świadomość narodu, choć nad wyraz rozwinięta linia nienaturalnych granic sprawiała nie tylko olbrzymią trudność ich obrony, ale także niewybredne kpiny wrogów z „tego pokracznego bękarta traktatu wersalskiego”.

Fizyczna nienaturalność granic (z wyjątkiem łuku Karpat i krótkiej linii wybrzeża Bałtyku) nie przekreślała jednak ich zasadności historycznej i etnograficznej. Odrodzone Państwo Polskie składało się bowiem z ziem wszystkich trzech zaborów i obejmowało nieco ponad połowę ziem dawnej Rzeczypospolitej

sprzed pierwszego rozbioru, a na zachodzie i południu zostało osadzone w tym samym miejscu i niemal w historycznych granicach ukształtowanych przed 1772 rokiem. Niewielkie straty na słabo zaludnionych obszarach Prus Zachodnich (dawnych Prus Królewskich) zostały przecież zrekomensowane odzyskaniem najcenniejszych części Górnego Śląska.

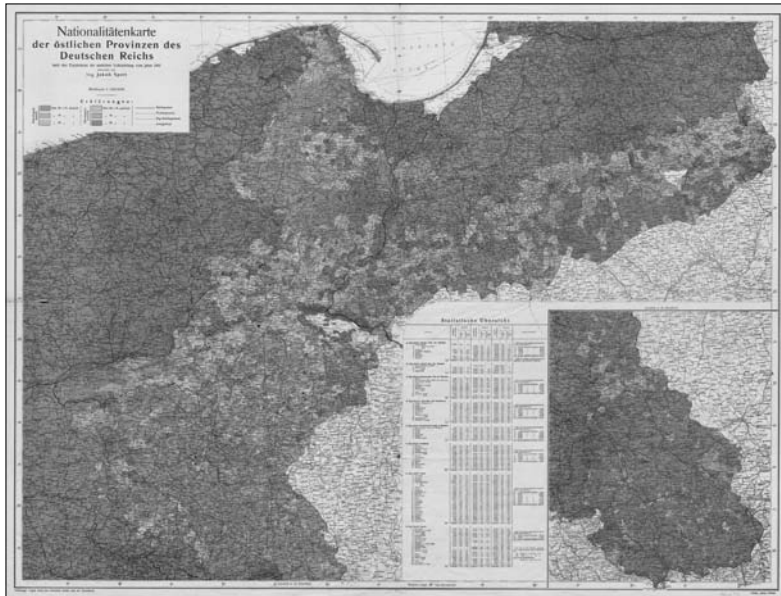
Odbudowanie historycznego zasięgu państwa polskiego na Kresach Wschodnich okazało się niemożliwe ze względu na odrodzenie narodowe Bałtów i Słowian Wschodnich. Oprócz tego na tym kierunku dominował dodatkowy problem braku jakichś wyznaczalnych linii zasięgów zwartej osadnictwa zamieszkujących te obszary narodów. Dlatego ustalone na wschodzie granice II RP były wyłącznie skutkiem korzystnego dla nas kompromisu terytorialnego z Rosją radziecką w rezultacie zwycięskiej dla nas wojny 1920 roku.

W efekcie i paradoksalnie dość nienaturalnie na mapie wyglądające dwa polskie „korytarze” terytorialne: Pomorski i Wileński miały wbrew pozorom większe uzasadnienie historyczne i etnograficzne niż np. przebieg polsko-niemieckiej granicy na Górnym Śląsku.

Ustalenie granic odrodzonej Polski trwało jednak kilka lat i było wynikiem dwóch wielkich wojen i sześciu innych konfliktów zbrojnych oraz ścierania się rozmaitych koncepcji politycznych. Krótco przed wybuchem I wojny światowej w 1912 r. radykalny działacz narodowy Wacław Nałkowski ogłosił w Rosji drukiem swoją panslawistyczną koncepcję oparcia granicy polsko-niemieckiej o rzekę Odrę i Nysę Łużycką. Nie zgadzała się ona ani z racjami historycznymi Polaków, ani z ich zasięgiem etnicznym, ale jak zauważył Jan Stanisław Popławski, była geograficznie najkrótszą możliwą linią odgraniczenia Polaków od Niemców. Propozycja ta była w kręgach polskich traktowana jako absolutnie nierealna teoria. Jej realizację uważano za niemożliwą, nawet gdyby Polska nieoczekiwanie i szybko odzyskała niepodległość. Polacy nie wiedzieli jednak, że w głowach snujących plany Imperium Rosyjskiego linia ta będzie pewnym istotnym celem wojennym, nie zrealizowanym wprawdzie w I wojnie światowej, ale w jej dogrywce już tak, co pokazały zmiany granic państwowych po 1945 roku.

Sami Polacy przez cały okres zaborów w swoich programach politycznej odbudowy Polski widzieli ją wprawdzie w granicach z 1772 roku, ale do wybuchu I wojny światowej bardzo wiele się wokół sprawy polskiej zmieniło. Klęska wszystkich powstań skutkowałą straszliwymi represjami zaborców wobec narodu polskiego, a to z kolei zjawiskiem coraz wyraźniejszego cofania się polskości szczególnie z „ziem zabranych” utożsamianych z kresami wschodnimi. Do skutków antypolskiej polityki zaborców należy dorzucić także obiektywne procesy społeczne, które w ciągu całego XIX wieku wyemancypowały miliony ludności chłopskiej. Poczula ona odmienną świadomość narodową niż chciałyby dotychczasowe elity lub administracja państwowa. Na wschodzie oznaczało to cofanie się polskości wobec większości ukraińskiej i białoruskiej,

ale na zachodzie oznaczało odrodzenie polskiej świadomości na Śląsku, Pomorzu i Mazurach. Pojawiło się więc pojęcie „kresów zachodnich” i potrzeba zobrazowania tego zjawiska na wiarygodnej mapie tematycznej. W tym kontekście całkiem nieoczekiwanie największy rozgłos, a według niektórych i wpływ na przyszłe decyzje polityczne, osiągnęła opracowana przez lwowskiego inżyniera kolejowego Jakuba Spetta na zamówienie Koła Polskiego



Ryc. 1. Mapa językowa niemieckich kresów wschodnich Jakuba Spetta z 1910 roku

w Wiedniu, a wydrukowana w renomowanym wydawnictwie Justusa Perthesa *Nationalitätenkarte der östlichen Provinzen des Deutschen Reiches nach den Ergebnissen der amtlichen Volkszählung vom Jahre 1910* (ryc. 1), która operując kontrastowymi kolorami przeciwstawiła terytorium niemieckiemu obszary etnicznie polskie. Leżąca u podstaw jej niezamierzonego sukcesu przejrzystość była wielokroć krytykowana przez recenzentów niemieckich, uznających ją za „polskie partactwo” i „niebezpiecznie sfalszowaną” do tego stopnia, że zdecydowali się ją „poprawić”<sup>1</sup>.

Po wybuchu I wojny światowej nietrudno było sobie wyobrazić konieczność propagandy na rzecz Polski, skoro ta istniała w sensie politycznym jedynie na papierze manifestującym akt woli cesarzy państw centralnych z dnia

<sup>1</sup> W. Geisler, *Die Sprachen- und Nationalitätenverhältnisse an den deutschen Ostgrenzen und ihre Darstellung. Kritik und Richtigstellung der Spett'schen Karte*, „Petermanns Mitteilungen”, Ergänzungsheft, Gotha 1933, s. 217; J. Wąsowicz, *Niemiecka analiza mapy Spetta*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 11, 1933, nr 44, s. 108–121.

5 listopada 1916 roku. O wiele trudniej jednak było sobie wyobrazić kształt przyszłego państwa polskiego – stąd niezmiernie ważna okazała się inicjatywa galicyjskiego bankiera Franciszka Stefczyka wydania atlasu składającego się z zestawu kilkudziesięciu tablic z mapami, tekstami i statystyką, które swoim sugestywnym obrazem w atrakcyjny sposób przemówią do wszystkich zainteresowanych tym, gdzie leży Polska, gdzie mieszkają Polacy i ilu ich jest, jaka jest ich historia, kultura i społeczno-ekonomiczny fundament życia w przeszłości i teraźniejszości. Zadanie to przyjął i zrealizował światowej sławy kartograf prof. Eugeniusz Romer, który przez kilka lat pracował wraz z zespołem ekspertów nad zbiorem map i diagramów skutecznie wykorzystanych później przez tzw. Biuro Geograficzne przy delegacji polskiej na konferencji paryskiej dla poparcia polskich żądań terytorialnych.

Podczas I wojny światowej, gdy stało się oczywiste, że zbliża się czas odrodzenia państwa polskiego, prof. E. Romer przebywając w Wiedniu przystąpił do opracowania atlasu geograficzno-statystycznego, przedstawiającego obraz całej Polski pod każdym względem: fizjograficznym, narodowościowym, gospodarczym i kulturalnym. Chodziło bowiem o podstawowe zagadnienie zupełnie pomijane dotychczas przez świat, a tym bardziej zaborców: dokąd sięgają Polacy, gdzie są w większości, na jakim obszarze są rozsiani, a na jakim wyraźnie zostali zepchnięci, gdzie są duża, dominującą siłą kulturalną, gospodarczą, organizacyjną. Jakie stąd mogą wynikać granice Polski, jakie jest jej położenie geograficzne, więzy komunikacyjne, hydrograficzne, gdzie znajdują się żywotne dla przyszłego państwa polskiego zasoby mineralne? Na tle map tak pomyślanego atlasu rysował się obszar przyszlęj Polski!

Uzasadniając inicjatywę prac nad atlasem sam Eugeniusz Romer powołał się na wydane, w podobnej sytuacji politycznej ziem polskich przed ponad wiekiem – w 1807 r., dziełko Stanisława Staszica *O statystyce Polski krótki rzut wiadomości, potrzebnych tym, którzy ten kraj chcą oswobodzić, i tym, którzy chcą w nim rządzić*<sup>2</sup>. „Te same względy stały się dla mnie przewodnim motywem przy opracowaniu *Geograficzno-statystycznego atlasu Polski*” – pisał Romer<sup>3</sup>.

Romer za namową Stefczyka w podobnej sytuacji dziejowej postanowił wiek później kontynuować dzieło Staszica i pokazać światu Polskę na mapach. Podobnie jak Staszic wyszedł od granic z 1772 r. rozszerzając obszar zainteresowania na obszary, w których – jak pisał – „znajduje się większa liczba Polaków. W tak pojętych granicach usiłowałem dać jak najwszechstronniejszy obraz narodu i jego życia, unikając zasadniczo wszelkiej syntezy ogólnej, pragnąc, by sobie każdy na podstawie obrazu samodzielnie sąd wytworzył, bez żadnej sugestii ze strony tego, który cyfry zebrał. Z tej zasady wychodząc, rolę tekstu

---

<sup>2</sup> S. Staszic, *O statystyce Polski krótki rzut wiadomości, potrzebnych tym, którzy ten kraj chcą oswobodzić, i tym, którzy chcą w nim rządzić*, Warszawa 1807.

<sup>3</sup> *Geograficzno-statystyczny atlas Polski, redagowany i opracowany przez Eugeniusza Romera*, Warszawa i Kraków 1916, s. nlb. 5. Dalej: E. Romer 1916.

do map ograniczyłem przede wszystkim do wskazania źródeł, do wyjaśnienia metody graficznej i do instrukcji do czytania map; tu i ówdzie wpleciono tylko próby syntezy w formie interpretacji mapy, pragnąc tym sposobem zachęcić do zagłębiania się w jej treść i w zrozumienie jej symboliki<sup>4</sup>. Niemniej zasięg terytorialny map obejmuje bałtycko-czarnomorskie *intermarium* od Berlina aż do Moskwy, czyli w takim zasięgu od zachodu na wschód, jakiego dotąd na mapach Polski nie widziano.

Materiałów do opracowania atlasu dostarczyły biblioteki Centralnej Komisji Statystycznej, niemal wszystkich ministerstw Austro-Węgier i Niemiec, Izby Handlowej i Przemysłowej, bibliotek wiedeńskich i krakowskich oraz prywatne zbiory profesora Franciszka Bujaka. Daleko idąca była także pomoc stowarzyszeń kulturalnych i gospodarczych, które umożliwiły źródłowe przedstawienie rzeczy w zakresie oświaty i spółdzielczości kredytowej, a szczególnie nieocenione było wsparcie dyrektora Patronatu Spółek Oszczędności i Pożyczek Franciszka Stefczyka, któremu cała inicjatywa zawdzięczała swoje sfinansowanie<sup>5</sup>.

Atlas (ryc. 2) był dziełem zbiorowym, na które oprócz wkładu Romera złożyły się prace wielu wybitnych specjalistów z różnych dziedzin. I tak historię opracował Władysław Semkowicz, geologię J. Nowak, florę W. Szafer, górnictwo



Ryc. 2. Strona tytułowa *Geograficzno-statystycznego atlasu Polski* Eugeniusza Romera z 1916 roku

S. Weigner, wielką własność J. Rutkowski, stosunki językowe K. Nitsch, a komunikację zespół B. Chodkiewicz. Wspólnymi siłami powstało wydawnictwo obejmujące na 32 tablicach 70 map ilustrujących stosunki narodowo-polityczne,

<sup>4</sup> E. Romer 1916, loc. cit.

<sup>5</sup> Ibidem.

wyznaniowe, fizjograficzne i gospodarcze. Zdaniem Romera, jak pisał: „Ta ilustracja mowy cyfr o Polsce i Polakach niech uczy swoich, a budzi rozwagę i życzliwość u tych, w ręku których spoczywają losy sprawy polskiej”<sup>6</sup>.

Główne mapy atlasu zostały wykonane w skali 1:5 000 000, a poboczne 1:15 000 000. Założeniem autora była także czytelność map i jasność obrazu statystycznego wymagająca znacznej generalizacji treści topograficznej, zgodnie z romerowską zasadą, że mapa z pozoru powinna być „pusta”. Dane statystyczne odnoszą się z reguły do powiatów i obrazowane są zwykle za pomocą skali barw czytelnej dla danego zjawiska, np. dla gęstości zaludnienia kraju przyjęto stosownie do skrajnych wartości tego zjawiska skalę barw lub tonów jednej barwy. Nie zawsze jednak dane w granicach powiatów dało się sensownie przedstawić na kartogramie, więc Romer zastosował dla wielu zjawisk zasadę interpolacji rozgraniczając poszczególne stopnie zróżnicowania wartości izoliniami, a nie granicami administracyjnymi. I tak na mapie hipsometrycznej (fizycznej) zastosował izohipsy barwiąc warstwy wysokościowe według skali Peuckera<sup>7</sup>, a analizując w tekście wyłaniający się z tej mapy obraz oceaniczno-kontynentalnego klimatu przejściowego autor stwierdza istnienie między Wrocławiem, Rygą i Kijowem „jednolitego klimatu polskiego”<sup>8</sup>, co jest dość odważną tezą, ale – u geografa specjalizującego się w klimatologii – wiarygodną.

Nieocenioną wprost wartością definiującą w atlasie zasięg interesów polskich jest mapa Władysława Semkowicza (ryc. 3), który przedstawił Polskę w jej historycznych granicach z różnych okresów, zamykając granicami Polski pokaźny obszar Europy między środkową Łabą a dolnym Dnieprem na obszarze znacznie przekraczającym milion kilometrów kwadratowych<sup>9</sup>. Nie są to jednak w żaden sposób linie zasięgu polskich pretensji terytorialnych, a wyłącznie punkt odniesienia w kontekście obszaru zainteresowań. Podobnie zresztą ma się zasięg administracyjny prowincji ziem polskich w ramach państw zaborczych na mapie zredagowanej przez samego Romera<sup>10</sup>. Mapa ta bowiem obejmuje nie tylko obszary zaborów, ale również prowincję wschodniopruską i dwie rejencje śląskie: opolską i wrocławską. Tu także bowiem nie chodziło o zasięg ewentualnych postulatów terytorialnych, lecz o uchwycenie przestrzeni, której w ogóle mogło dotyczyć pojęcie Polski, i dla której autorzy atlasu zbadali rozmaite dane statystyczne, żeby przedstawić porównawczo ich różnorodność i wykazać ich większe i mniejsze związki z polskością. Najbardziej obrazowo wyszło to przy danych demograficznych (tablice VII–XIII), na których na podstawie statystyk państw zaborczych z pierwszej dekady XX w. zobrazowano gęstość zaludnienia, dynamikę przyrostu naturalnego oraz rozmieszczenie ludności polskiej na anali-

---

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem, Tablica I.

<sup>8</sup> Ibidem, Tablica III.

<sup>9</sup> Ibidem, Tablica V.

<sup>10</sup> Ibidem, Tablica VI.

zowanym obszarze. Na szczególną uwagę zasługuje fakt przedstawienia danych statystycznych w interpolacji co 5 i 25 procent ludności na danym obszarze bez uwzględnienia granic administracyjnych, a jedynie między wystudiuowanymi izoliniami rozdzielającymi obszary o różnych wartościach. Daje to wprawdzie



Ryc. 3. Tablica V: Historia autorstwa Władysława Semkowicza w *Geograficzno-statystycznym atlasie Polski*

obraz bardzo sugestywny, ale zważywszy na zastosowane widmo skali barw – nieco mylący, gdyż obszary poniżej 50% ludności polskiej ciągle oznaczone są ciepłym, żółtym kolorem sugerującym przewagę zjawiska mniejszościowego. W opisie do map obaj autorzy, tj. i Romer i Nitsch wyjaśnili wprawdzie zawłości w interpretacji zaborczych statystyk, które na pewno nie były propolskie i dali do zrozumienia, że język danej ludności nie zawsze wiązał się z konkretnym poczuciem narodowym (np. u Ślązaków, Mazurów lub Kresowiaków)<sup>11</sup>.

Analogicznie przedstawiono obraz stosunków wyznaniowych, w których udział rzymskich katolików interpolowany jest co 10–25%<sup>12</sup>. Tutaj zwraca uwagę nie tylko procentowy spadek katolików z zachodu na wschód, ale także linia graniczna obszaru zamieszkiwania ludności żydowskiej, która z nielicznymi wyjątkami pokrywa się z międzyzaborową granicą prusko-rosyjską

<sup>11</sup> Ibidem, Tablica IX.

<sup>12</sup> Ibidem, Tablica X.

i prusko-austriacką. Ciekawą analizę ruchu ludności polskiej i żydowskiej dał Romer na czterech mapach Tablicy XI, gdzie wyraźnie widać zmiany proporcji posiadania narodowego na przełomie XIX i XX w. we wszystkich prowincjach ziem polskich państw zaborczych.

Osobną tablicę poświęcono podziałom administracyjnym kościoła rzymsko-katolickiego, gdzie zobrazowano gęstość i wielkość parafii zarówno ze względu na ich obszar, jak i liczbę wyznawców<sup>13</sup>. Zjawisko odzwierciedla w zasadzie stan posiadania rzymskich-katolików przedstawiony na Tablicy X, tyle że tu interpolowano je w obrębie granic diecezji, a nie państw. Ze względu na jakość źródłowych danych statystycznych na obszarze zaboru rosyjskiego mapa ta dała bardziej wiarygodny obraz przynależności narodowej niż mapa ludności polskiej, która powstała na podstawie oficjalnych, zafałszowanych danych spisowych<sup>14</sup>.

Osobną i ostatnią kategorię tematyczną w atlasie stanowi gospodarka. Porzuciwszy od rolnictwa poprzez przemysł, finanse i komunikację przedstawione są na mapach i obszernie scharakteryzowane w opisach podstawy ekonomiczne ziem polskich. Autor tablicy XVII J. Rutkowski wnioskował, że „ziemie dawnej Rzeczypospolitej stanowią pod względem ustroju rolnego zwarte terytorium, wyodrębniające się od krajów sąsiednich, a odmienny rozwój gospodarczy i różnice w polityce rolnej w czasach porozbiorowych nie zdołały przeistoczyć jednolitych podstaw tego ustroju, będących rezultatem wspólnego rozwoju dziejowego”<sup>15</sup>. Jego mapa przedstawiająca rozprzestrzenienie własności ziemskiej na początku XX w. zdaje się jednak tej tezy nie potwierdzać, gdyż różnice w procentowym udziale wielkiej własności między dzielnicami centralnymi a kresowymi są olbrzymie. Wobec rozdrobnienia Galicji i Królestwa Polskiego wielkie gospodarstwa dominują na tzw. ziemiach zabranych przez Rosję i w zaborze pruskim. Potwierdza to jednoznacznie późniejszą opinię marszałka Piłsudskiego, że „Polska jest jak obwarzanek – wszystko najcenniejsze jest na jej obrzeżach”.

Na koniec pozostawił Romer temat budzący emocje do dziś, tj. niespójności komunikacyjnej kraju między dawnymi zaborami. Przy wzorcowo gęstej pruskiej infrastrukturze kolejowej na zachodzie i średniej austriackiej na południu, rosyjska część ziem polskich jawi się niemal jak biała plama, a raczej „czarna dziura”, zwłaszcza w pozbawionych niemal połączeń kolejowych guberni kaliskiej i płockiej graniczących przecież z Niemcami. Wygląda to tak, jakby rosyjski zaborca specjalnie chciał odgradzić Królestwo Polskie od Europy. Niestety tej cywilizacyjnej dziury nie dało się skutecznie zakopać nawet niepodległej Polsce (do dziś!).

---

<sup>13</sup> Ibidem, Tablica XIV.

<sup>14</sup> J. Mościbroda, M. Sirko, *Mapy społeczno-gospodarcze w atlasach Eugeniusza Romera*, w. *Eugeniusz Romer – geograf i kartograf trzech epok : materiały sesji naukowej, Warszawa 16 kwietnia 2004 rok*, red. nauk. tomu J. Ostrowski, J. Pasławski, L. Szaniawska, Warszawa 2004, s. 90.

<sup>15</sup> E. Romer 1916, Tablica XVII.



Dzięki akcji wydawniczej podjętej w 1916 r. we Lwowie i Wiedniu, publikując *Wojenno-polityczną mapę Polski* oraz *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* Eugeniusz Romer stworzył materiał do wykorzystania przez wielu innych autorów map tematycznych, a przede wszystkim przez Biuro Geograficzne przy delegacji polskiej na konferencji paryskiej dla poparcia polskich żądań terytorialnych. Mapy te odegrały ogromną rolę w ukształtowaniu granic odrodzonej II Rzeczypospolitej, gdyż dotychczasowe informacje o Polsce i Polakach dochodziły jedynie ze źródeł państw zaborczych<sup>16</sup>.

W historiografii polskiej dzieło zespołu Eugeniusza Romera wskazywane jest jako główna podstawa kartograficzna negocjacji spraw polskich podczas konferencji pokojowej w Paryżu (1919–1920). Biorąc jednak pod uwagę zawile losy atlasu, pozycję jego autora w składzie delegacji polskiej, a także wielowątkowość i rozmiar konferencji, warto zastanowić się, czy faktycznie wskazany atlas odegrał aż tak istotną rolę, czy może to stwierdzenie, wielokrotnie powtarzane przypisało mu tę rolę, w obliczu przemilczenia lub braku wiedzy o innych materiałach kartograficznych, opracowanych i wykorzystanych w tym samym celu. Tezę weryfikującą tę dotychczas dominującą opinię przedstawiła ostatnio Beata Konopska, która ustaliła, że mapy z atlasu E. Romera były jednymi z wielu równie ważnych dokumentów kartograficznych, jakimi posługiwali się negocjatorzy podczas konferencji pokojowej w Paryżu<sup>17</sup>.

Zmiany polityczne wywołane zajęciem ziem zaboru rosyjskiego przez państwa centralne zaowocowały także akcją wydawniczą działaczy niepodległościowych w Warszawie. Tu szczególną aktywnością wykazało się prasowe Wydawnictwo Biura Pracy Społecznej, które tuż po Akcie 5 listopada 1916 r. opublikowało dwie pionierskie mapy Lucjusza Dury<sup>18</sup>. Autor na podstawie statystyk państw zaborczych przeanalizował i w pionierski sposób przedstawił metodą powierzchniową zasięg roziedlenia ludności polskiej i wszystkich mniejszości zamieszkujących historyczne ziemie polskie.

Od tego momentu aż do ustalenia granic odrodzonej Rzeczypospolitej zaczęło się pojawiać coraz więcej wydawnictw statystycznych, nierzadko zawierających mapy uzasadniające pretensje terytorialne Polski. W pierwszym rzędzie należy wymienić publikacje słynnego historyka, etnografa i dziennikarza Edwarda Maliszewskiego, który w czasie wojen o granice osobiście wykonał dwie do dziś znane mapy, będące przymiarką formowanych właśnie granic II Rzeczypospolitej wobec Polski przedrozbiorowej<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> E. Romer, *Pamiętnik paryski (1918–1919)*, Wrocław 1989.

<sup>17</sup> B. Konopska, *The cartographic materials auxiliary in the determination of the borders of Poland during the Paris Peace Conference (1919–1920) in the light of archival records*, „Polish Cartographical Review”, vol. 48, 2016, no. 2, s. 67–75.

<sup>18</sup> L. Dura, *Mapa roziedlenia ludności polskiej z uwzględnieniem spisów władz okupacyjnych w 1916 r.*, Warszawa [1916].

<sup>19</sup> E. Maliszewski, *Wschodnie granice Polski*, Warszawa [1920]; tenże: *Polska w styczniu 1920 r.*, Warszawa.

Osobnymi przykładami zaangażowania niepodległościowych działaczy regionalnych i wręcz lokalnych w sprawę polską, którzy propagandowo wykorzystali opracowane przez nich mapy, byli Marian Świechowski i Stanisław Niekrasz dla Litwy oraz Franciszek Popiołek i Tadeusz Golachowski dla księstwa cieszyńskiego.

Świechowski i Niekrasz założyli mapą narodowościową byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego i dwiema mapami politycznymi alternatywnych rozwiązań kwestii Litwy Kowieńskiej<sup>20</sup>. W swojej publikacji przeprowadzili dość szczegółową analizę problemu przedstawiając możliwe rozwiązania, z których wprawdzie żadne nie zostało zrealizowane, bowiem życie potoczyło się swoją drogą. Niemniej pozostawili bardzo ciekawe świadectwo epoki.

Najbardziej znany śląski historyk Franciszek Popiołek spośród wielu swoich prac kartograficznych w omawianym okresie zasłużył się najbardziej w kwestii przynależności ziem pogranicza polsko-czechosłowackiego<sup>21</sup>. Największą karierę polityczną zrobiła jednak szczegółowa mapa *Rozsiedlenie ludności Polskiej w Księstwie Cieszyńskim*, której publikacja nawiązywała do gorącego konfliktu zbrojnego z Czechami i zawieszono go w powietrzu dyplomatycznego rozstrzygnięcia podziału Śląska Cieszyńskiego, z którego niesprawiedliwą decyzją polityczną mocarstw sztucznie oddzielono tzw. Zaolzie, które okazało się być jedyną, terytorialnie niewielką, ale jakże bolesną stratą spośród wszystkich wygranych przecież przez Polskę konfliktów o granice<sup>22</sup>.

Zdarzyło się zatem parokrotnie, że nie wystarczyło mieć rację, a nawet nie wystarczyło wygrać wojnę, żeby uzyskać postulowane terytoria. Zwłaszcza na konferencji paryskiej w 1919 r. okazało się, jaką ekwilibrystką dyplomatyczną trzeba się było wykazać, żeby przekonać zwycięskie mocarstwa do swoich racji. Nawet tacy erudyci jak premier pierwszego uznanego międzynarodowo rządu polskiego oraz powszechnie znany i szanowany w światowym establishmentie Ignacy Jan Paderewski, czy jego minister, a zarazem szef Komitetu Narodowego Polskiego Roman Dmowski potrzebowali dodatkowych argumentów i... pomocy naukowych do dyplomatycznej walki o polskie interesy. Nieocenioną wprost formą takiej pomocy dydaktycznej okazała się kartografia, a dokładniej wypracowane przez Biuro Geograficzne prof. Romera tematyczne mapy przedstawiające najrozmaitsze kwestie polskich interesów. Ta nadzwyczaj ważna działalność prof. Romera spowodowała, że jako członek delegacji polskiej przy ustalaniu zachodniej granicy Polski na konferencji paryskiej – upoważniony przez szefa delegacji Romana Dmowskiego – referował sprawę polską premierowi Francji Clemenceau,

---

<sup>20</sup> M. Świechowski, S. Niekrasz, *Mapa narodowościowa i polityczna obszarów b. W. Ks. Litewskiego łącznie z tablicą statystyczną*, [Kowno 1921]; tychże: *Problem litewski, dwie mapy polityczne z tekstem i tablicą statystyczną*, [Kowno 1920].

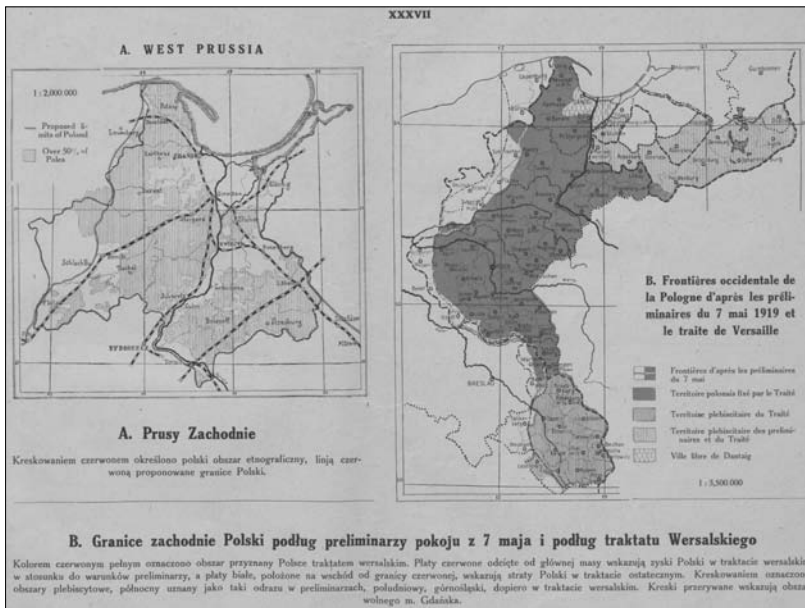
<sup>21</sup> F. Popiołek, T. Golachowski, *Polskie Kresy Zachodnio-Południowe (Śląsk, Tenczyńskie Góry, Orawa, Spisz)*, Kraków 1919.

<sup>22</sup> F. Popiołek, T. Golachowski, *Rozsiedlenie ludności Polskiej w Księstwie Cieszyńskim*, Kraków [1919].

który bronił polskiego punktu widzenia przy pertraktacjach pokojowych w Wersalu. Liczba map, opracowanych podczas konferencji pokojowej w Paryżu przez wszystkie delegacje jest kolejnym dowodem na siłę przekazu kartograficznego i uniwersalność języka mapy. Podczas konferencji mapy były jedną z form komunikacji między delegatami i przedstawicielami poszczególnych państw<sup>23</sup>.

Polski sukces traktatu wersalskiego w odzyskaniu ziem zaboru pruskiego spowodował, że Eugeniusz Romer kilkanaście miesięcy później zaproszony został do Rygi, gdzie odegrał także istotną rolę w uzgadnianiu szczegółów topograficznych przy ustalaniu granicy wschodniej na konferencji pokojowej po zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej w marcu 1921 roku.

W tymże 1921 roku wybrane materiały konferencyjne zostały w zmienionej redakcji opublikowane w postaci *Polskiego Atlasu Kongresowego*, który przedstawił dodatkowo kartograficzny obraz stosunków narodowościowych na Śląsku



Ryc. 4. Zachodnie granice Polski według *Polskiego Atlasu Kongresowego* z 1921 roku

Górnym i na obszarze byłego księstwa cieszyńskiego, a także zawierał kilka map historycznych dotyczących całego terytorium Polski w granicach przedzoborowych oraz tych ustalonych w wyniku wojny i zatwierdzonych traktatem wersalskim (ryc. 4). Chociaż ustanowiony wówczas ład terytorialny nie przetrwał nawet jednego pokolenia, to miał ogromne znaczenie jako punkt wyjścia dla zmian

<sup>23</sup> B. Konopska, loc. cit.

w Europie, w której żyjemy dziś. Warto przeto pamiętać jak skuteczną metodą w argumentacji na rzecz polskiego interesu narodowego była kartografia, która nieraz sprawiła, że rzeczywistość przedstawiona na mapach stała się faktem.

## Epilog

Odbudowa państwa polskiego w granicach wersalsko-ryskich stanęła kością w gardle obu wielkim sąsiadom Polski na wschodzie i na zachodzie. Stosunki II Rzeczypospolitej z Niemcami i Związkiem Radzieckim w okresie międzywojennym były generalnie złe. Mimo że Polska nie wysuwała żadnych pretensji granicznych, Niemcy kwestionowali nie tylko nowe granice, ale nierzadko nawet samo istnienie Polski jako państwa (cyt. Gen. von Seeckt z 1922: *„Polens Existenz ist unerträglich, unvereinbar mit den Lebensbedingungen Deutschlands. Es muss verschwinden, und es wird verschwinden...”*). Polsko-niemiecki pakt o nieagresji z 1934 r., podobnie jak o dwa lata wcześniejszy analogiczny układ ze Związkiem Radzieckim, były dla układających się stron wyłącznie dokumentami taktycznymi, a nie strategicznymi.

Wybuch II wojny światowej był tylko tragiczną konsekwencją polityki rewizjonistycznej obu sąsiadów Polski, którą zlikwidowali oni przy pierwszej nadarzającej się okazji we wrześniu 1939 roku. Wszystko to, co działo się w następnych latach, w niczym nie przypominało ani poprzedniej wojny, ani sytuacji zmierzających do odbudowy Polski w kształcie przypominającym II Rzeczpospolitą lub choćby uwzględniając podstawowe polskie interesy.

Wprawdzie już na początku wojny polski rząd emigracyjny wrócił do niegdysiejszych koncepcji Romana Dmowskiego zbudowania bezpiecznych, naturalnych granic na zachodzie po zwycięskiej wojnie, a memorandum rządu gen. Sikorskiego, skierowane w listopadzie 1940 r. do rządu brytyjskiego, przewidywało przyłączenie po pokonaniu Niemiec do Polski Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego oraz Gdańska. Wyznaczona w ten sposób granica sięgała linii Odry, ale dokumenty unikały dyskusji na temat nierealnej – jak się wydawało – linii Odry i Nysy Łużyckiej, a ostatni polski premier w czasie wojny Tomasz Arciszewski w 1944 r. powiedział, że „Polska nie chce ani Wrocławia ani Szczecina, tylko swoich terenów sprzed 1939 roku”.

W kontekście sytuacji w 1945 r. było to także nierealne, bo przecież w 1939 r. Hitler i Stalin zniszczyli Polskę, a ZSRR anektował na wschodzie połowę jej terytorium, którego Polska nigdy nie odzyskała. Za to sama stała się radzieckim protektoratem, tyle że w kształcie oferowanym przez Stalina, który uważał, że Polska może istnieć wyłącznie jako wynik rosyjskiego zwycięstwa i poparcia. Za takie poparcie Stalin uznał oddanie Polsce niemieckich ziem wschodnich aż po linię Nysy Łużyckiej i Odry ze Szczecinem i Świnoujściem włącznie, ponieważ w takim kształcie po wojnie Polska mogła znaleźć poparcie przeciw niemieckiemu rewizjonizmowi jedynie w Moskwie.

Konferencja jałtańska potwierdziła te zamiary oraz przesądziła los milionów Polaków i Niemców. Stalin i Churchill uznali, że należy wysiedlić z tych ziem wszystkich Niemców, a linię Nysy Łużyckiej uznać jako rekompensatę za odebranie Polsce kresów wschodnich. W przeciwieństwie do starań wielu ekspertów z różnych dziedzin, uzasadniających granice Polski po I wojnie



Ryc. 5. Mapa administracyjna Polski Eugeniusza Romera i Józefa Wąsowicza z około 1930 roku

światowej, tym razem nikt nie próbował nawet poważnie argumentować (poza propagandą) historycznie lub etnograficznie nowego kształtu Polski. Przysłowiowe zapalki Churchilla i linijka Stalina na mapie zasadniczo zmieniły dzieje kilku państw i milionów ludzi, którzy musieli dopasować się do nowej rzeczywistości (ryc. 5).

Według prawa międzynarodowego i Karty Atlantyckiej formalne zmiany granic po II wojnie światowej powinny nastąpić dopiero na konferencji pokojowej. W rzeczywistości ZSRR rozpoczął już w początkach 1945 r. realizować w Europie politykę faktów dokonanych. Oznaczało to m.in. przejmowanie przez polską administrację władzy w niemieckich prowincjach wschodnich

zdobytch przez Armię Czerwoną. Konferencja poczdamska z sierpnia 1945 r. jedynie sankcjonowała ten stan, choć formalnie oddawała tereny niemieckie po Odrę i Nysę Łużycką jedynie pod polską administrację do czasu podpisania traktatów pokojowych. Do tego nigdy nie doszło, więc proces utrwalania nowej granicy trwał prawie pół wieku. Po drodze były osobne układy Polski z NRD w 1950 r. i z RFN w 1970 r., a w 1991 r. w zamian za uznanie zjednoczonych Niemiec, demokratyczne rządy Polski i Niemiec podpisały traktat o wzajemnej przyjaźni, który usankcjonował powojenną granicę polsko-niemiecką.

## Literatura

- Geisler W., 1933, *Die Sprachen- und Nationalitätenverhältnisse an den deutschen Ostgrenzen und ihre Darstellung. Kritik und Richtigstellung der Spett'schen Karte*, „Petermanns Mitteilungen”, Ergänzungsheft 217, Gotha.
- Gurba S., Mościbroda J., 1982, *Geograficzno-statystyczny atlas Polski Eugeniusza Romera – pomnikowe dzieło kartografii polskiej*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 14, nr 2, s. 78–86.
- Konopska B., 2016, *The cartographic materials auxiliary in the determination of the borders of Poland during the Paris Peace Conference (1919–1920) in the light of archival records*, „Polish Cartographical Review”, vol. 48, no. 2, s. 67–75.
- Kulak T., 1981, *Propaganda antypolska dolnośląskich władz prowincjonalnych w latach 1922–1933*, Wrocław.
- Mościbroda J., Sirko M., 2004, *Mapy społeczno-gospodarcze w atlasach Eugeniusza Romera*, w: *Eugeniusz Romer – geograf i kartograf trzech epok, Materiały Sesji Naukowej, Warszawa, 16 kwietnia 2004 rok*, red. nauk. tomu J. Ostrowski, J. Paślowski, L. Szaniawska, „Studia i Materiały z Historii Kartografii”, XIX, Warszawa, s. 88–94.
- Romer E., 1989, *Pamiętnik paryski (1918–1919)*, Wrocław.
- Staszic S., 1807, *O statystyce Polski krótki rzut wiadomości, potrzebnych tym, którzy ten kraj chcą oswobodzić, i tym, którzy chcą w nim rządzić*, Warszawa.
- Wąsowicz J., 1933, *Niemiecka analiza mapy Spetta*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, r. 11, nr 44, s. 108–121.
- Wąsowicz J., 1947, *Stosunki językowe na Śląsku w świetle nauki niemieckiej*, Wrocław–Warszawa.

## Źródła kartograficzne (w porządku chronologicznym)

*Nationalitätenkarte der östlichen Provinzen des Deutschen Reiches nach den Ergebnissen der amtlichen Volkszählung vom Jahre 1910*, Jakub Spett, Gotha 1910.

- Wojenno-polityczna mapa Polski*, Eugeniusz Romer, Wiedeń 1916.  
*Geograficzno-statystyczny atlas Polski*. Redagowany i opracowany przez dra Eugeniusza Romera, Warszawa i Kraków 1916.  
*Mapa rozszedlenia ludności polskiej z uwzględnieniem spisów władz okupacyjnych w 1916 r.*, Lucjusz Dura, Warszawa [1916].  
*Polskie Kresy Zachodnio-Południowe (Śląsk, Tenczyńskie Górne, Orawa, Spisz)*, Franciszek Popiołek, Tadeusz Golachowski, Kraków 1919.  
*Rozszedlenie ludności Polskiej w Księstwie Cieszyńskim*, Franciszek Popiołek, Tadeusz Golachowski, Kraków [1919].  
*Polska w styczniu 1920 r.*, Edward Maliszewski, Warszawa 1920.  
*Wschodnie granice Polski*, Edward Maliszewski, Warszawa [1920].  
*Problem litewski, dwie mapy polityczne z tekstem i tablicą statystyczną*, Marian Świechowski, Stanisław Niekrasz, [Kowno 1920].  
*Mapa narodowościowa i polityczna obszarów b. W. Ks. Litewskiego łącznie z tablicą statystyczną*, Marian Świechowski, Stanisław Niekrasz, [Kowno 1921].  
*Polski Atlas Kongresowy*, Przedmowa Eugeniusz Romer, Lwów–Warszawa 1921.  
*Polska. Mapa polityczna*, Eugeniusz Romer, Józef Wąsowicz, Lwów–Warszawa [1930].  
*Zmiany granic Polski w 1945 r., Przesiedlenia ludności po 1945 r.* (opracowanie własne autora).
- 

## The cartographic vision of reborn Poland in 1916–1921 and the change of its borders after 1945

**Dariusz Przybytek**

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu

E-mail: [dariusz.przybytek@uwr.edu.pl](mailto:dariusz.przybytek@uwr.edu.pl)

---

**Summary:** Establishing Poland's borders after 1918 took several years and was the result of two great wars and six other armed conflicts, as well as the clash of various political concepts. A publication by Eugeniusz Romer played an important part in this process. Together with a team of experts, he developed a collection of maps and diagrams later used by the so-called Geographical Bureau at the Polish delegation at the Paris Conference to support Polish territorial demands. It was about a fundamental issue that had been completely ignored by the world, not to mention by the partitioners: what the reach of the Polish nation is, and where Poles are the dominant cultural, economic and organizational force.

After 1945, contrary to the efforts of experts to justify the shape of the Second Polish Republic, no one even seriously tried to argue historically or ethnographically the borders of People's Poland [the Polish state under Communism]. The proverbial Churchill's matches and Stalin's ruler on the map fundamentally changed the history of Poland and other countries, and of millions of people who had to adapt to the new reality.

**Keywords:** cartography, historical geography, borders of Poland, Eugeniusz Romer

---